



Warszawa, dnia 4 stycznia 2016 r.

L.dz. FZZ VIII 381/04/01/16

Szanowny Pan

Andrzej Duda

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Dotyczy projektu ustawy „o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw”.

Forum Związków Zawodowych pozytywnie opiniuje obniżenie wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz skrócenie wymaganego okresu ubezpieczeniowego do 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, wynikające z, przedłożonego w ramach konsultacji społecznych, prezydenckiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Za szczególnie istotny argument, przemawiający za anulowaniem zmian w tym zakresie, obowiązujących od 2013 r., uważamy fakt, iż ich wprowadzenie było obarczone brakiem autentycznych konsultacji społecznych. Nie brano pod uwagę stanowiska pracowników, odrzucono wniosek o referendum podpisany przez setki tysięcy obywateli.

Zaznaczamy również, że podwyższenie wieku emerytalnego nie było w gruncie rzeczy reformą systemu ubezpieczeń społecznych, która jest konieczna. Ta arbitralna decyzja ówczesnego rządu ani nie powoduje wzrostu gospodarczego, ani nie zwiększa liczby tzw. dobrych miejsc pracy, ani nie zwiększa wpływów do FUS. Powoduje jedynie odroczenie wypłaty emerytur dla części Polaków, skazując wielu z nich na korzystanie ze wsparcia rodziny czy nawet opieki społecznej.

W poprzednim systemie emerytalnym, tzw. zdefiniowanego świadczenia, aby otrzymać emeryturę, konieczne było osiągnięcie wieku emerytalnego i posiadanie odpowiedniego stażu pracy.

Od 2013 r. obowiązuje nowy system, tzw. zdefiniowanej składki, w którym wysokość emerytury jest uzależniona od składek zgromadzonych w ZUS lub w ZUS i OFE. Zebrany ze składek kapitał jest dzielony przez przewidywaną, średnią (podawaną przez GUS) długość życia, a wynik stanowi wysokość emerytury.

Szczególnie istotne jest przy tym to, iż obecnie, przeciętnie emerytura Polaka wynosi ok. 50-55 proc. ostatniego wynagrodzenia. Natomiast według prognoz. za ok. 15-20 lat będzie to ok. 30 proc. ostatniej pensji. Będą jednak również takie grupy, których wypracowane świadczenie wyniesie ok. 200-300 zł, gdyż przez lata były zatrudnione w innych formach niż umowa o pracę, miały przerwy w życiu zawodowym

FORUM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

spowodowane np. chorobą czy macierzyństwem. Takie osoby, o ile spełnią warunek minimalnego stażu zatrudnienia (od 2022 r. według obecnych przepisów wynosi on 25 lat dla obu płci), będą miały zagwarantowane przez państwo emerytury minimalne. Obecnie pobiera je ok. 5 proc. emerytów i rencistów. Za 30 lat, o ile nie zostaną wprowadzone istotne zmiany w systemie finansowania ubezpieczeń społecznych, w wypadku kobiet szacuje się, że może to być nawet ok. 17 proc.

Kwota minimalnej emerytury jest zbyt niska, by zaspokoić potrzeby bytowe emeryta. Stąd propozycja Forum Związków Zawodowych kompleksowej reformy systemu ubezpieczeń społecznych, którego celem byłoby przede wszystkim zwiększenie wpływów do FUS i zapewnienie przez to wyższych świadczeń przyszłym emerytom.

W obecnej sytuacji nieprawdziwe okazuje się bowiem twierdzenie, głoszone przy okazji wprowadzania systemu zdefiniowanej składki, że „im dłużej będziesz pracował, tym większa będzie twoja emerytura”.

Okazuje się, że osoba zarabiająca przez 25 lat 1,8 tys. zł brutto wypracuje emeryturę ok. 540 zł (bez uwzględniania inflacji i wzrostu PKB). Państwo dopłaci jej jednak do emerytury minimalnej (obecnie ok. 830 zł brutto). Gdyby ta sama osoba pracowała 35 lat, wypracowałaby ok. 755 zł. Także jej państwo dopłaciłoby do emerytury minimalnej. Oznacza to, że zarówno ten, kto pracował 10 lat krócej, jak i ten, który pracował 10 lat dłużej, otrzymają takie samo świadczenie. Trudno mówić w takim wypadku o motywacji do dłuższej pracy, a można wyciągnąć wniosek, że chodzi jedynie o maksymalne opóźnienie wypłaty świadczeń, albo nie wypłacanie ich w ogóle, szczególnie że według danych GUS, niemal 30 proc. mężczyzn w Polsce nie dożywa 67. lat, a 25 proc. - 65. lat.

Problem wysokości świadczenia tkwi więc w wysokości wynagrodzeń, a nie długości pracy – przynajmniej dla tych, którzy zarabiają płacę minimalną lub niewiele ponad. Im wyższe wynagrodzenie, tym długość lat pracy staje się coraz bardziej istotna, co wskazuje na potrzebę debaty o podwyższeniu płacy minimalnej. Od lat jest niezmiennym postulatem związków zawodowych w tym zakresie jest określenie płacy minimalnej na poziomie co najmniej 50 proc. aktualnego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Odnosząc się do kwestii niskich świadczeń emerytalno-rentowych, warto też zauważyć, że państwo będzie musiało dopłacać do emerytur wielu przedsiębiorców. Przede wszystkim chodzi o ok. 2 mln drobnych firm, w większości o tzw. samozatrudnionych, którzy płacą niskie składki emerytalne (od 60 proc. średniego wynagrodzenia). Ta kwestia także wymaga wypracowania zmian w toku dyskusji w dialogu społecznym.

Kolejnym problemem jest specyfika polskiego rynku pracy z ogromną liczbą umów tzw. śmieciowych, które nie są one oskładkowane. Ok. 1,5 mln aktywnych zawodowo Polaków pracuje na tzw. samozatrudnieniu, ok. 1,3 mln na umowach cywilnoprawnych, z czego ok. 500 tys. na umowach o dzieło.

Poszerzenie oskładkowania o umowy inne niż o pracę, może dać rocznie wpływy do FUS na poziomie 10-12 mld zł, podczas gdy szacunek skutków obniżenia wieku emerytalnego dla sektora finansów publicznych w latach 2016-2019 to ubytek ok. 40 mld zł.

Powyższe dane stanowią istotny argument przemawiający za, proponowanym przez Forum Związków Zawodowych, poszerzeniem proponowanych zmian dotyczących wieku emerytalnego z debatą nad reformą rynku pracy.

FORUM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Równie istotne, w dyskusji nad reformą emerytalną, są problemy bezrobocia oraz sytuacji zdrowotnej Polaków. Jeśli osoba po 50., 60. czy 65. roku życia będzie nieaktywna zawodowo z powodu utraty zatrudnienia i braku szans na znalezienie nowego (trwałe bezrobocie), albo na zły stan zdrowia, stanie się pensjonariuszem opieki społecznej. To zaś dodatkowo obciąży budżet państwa. Z drugiej strony, oczywiste jest, że osoby w tym wieku, o ile zdrowie im na to pozwala i mają pracę, zwykle chcą w niej pozostać, a wręcz są szczególnie lojalne i zaangażowane.

Biorąc to pod uwagę, zaproponowany w prezydenckim projekcie wybór: odejścia na emeryturę w wieku 60 lat (kobieta) lub 65 lat (mężczyzna), albo dalsza praca zawodowa, jest, w naszej opinii, dobrym rozwiązaniem. Skoro bowiem różnica między ostatnimi zarobkami to dziś nawet ok. 40 proc. a w nowym systemie nawet 60 proc., to trudno założyć, by ktokolwiek, kto będzie może pozostać w zatrudnieniu, chciał odejść na emeryturę.

W tym miejscu jednak pojawia się kolejna kwestia do dyskusji o kompleksowej reformie systemu emerytalnego, tj. efektywne zarządzanie wiekiem, obecnie w Polsce praktykowane tylko w niewielkim stopniu.

Mówiąc o warunku zdrowia, wskazujemy na konieczność zwiększenia dostępności do leczenia, ale w wypadku pracowników także prewencji i rehabilitacji. Obecnie Polacy znajdują się na końcu europejskiego rankingu życia w zdrowiu. To oznacza, że przy wydłużonym wieku emerytalnym, ostatnie lata pracują już w gorszej kondycji, co zwykle wiąże się z niższymi zarobkami, a także naraża takie osoby na zwolnienie. Przemawia to również na korzyść dania osobom starszym możliwości odejścia na emeryturę w wieku odpowiednio 60 lub 65 lat, ale bez przymusu.

Podsumowując, Forum Związków Zawodowych popiera prezydencką propozycję przywrócenia wieku emerytalnego i okresu podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu sprzed 2013 r. Opowiada się jednocześnie za powiązaniem go z tzw. stażem składkowym czyli prawem do odejścia na emeryturę po przepracowaniu, w naszej opinii, 40 lat i odprowadzaniu za ten okres składek na FUS. Jest to staż wystarczający do zebrania kwoty przeciętnej emerytury na średni okres dożycia (potwierdzają to przedstawione wyżej wyliczenia), a jednocześnie daje on możliwość wcześniejszego zakończenia pracy zawodowej osobom, które rozpoczęły ją relatywnie wcześnie i pracowały w trudnych warunkach.

Z tych wszystkich powodów, Forum Związków Zawodowych opowiada się obniżeniem wieku emerytalnego z zastrzeżeniem, że decyzja o tym, w jakim okresie zakończyć pracę zawodową powinna należeć do samego ubezpieczonego. Takie stanowisko potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 stycznia 2009 r. podkreślając, iż nabycie uprawnień emerytalnych nie może być wyłączoną przyczyną wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę.

Opowiadamy się również za niższym wiekiem emerytalnym kobiet, dzieląc opinię Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r., który uznał to zróżnicowanie za tzw. uprzywilejowanie wyrównawcze, wynikające z pełnienia przez kobiety określonej roli w rodzinie i społeczeństwie.

Pozytywnie oceniamy, przewidziany w projekcie ustawy, zapis, w myśl którego Rada Ministrów została zobowiązana do dokonywania co 3 lata przeglądu funkcjonowania

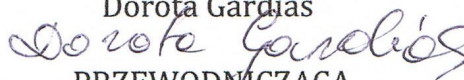
FORUM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

systemu emerytalnego i przedkładania Sejmowi informacji o skutkach przepisów obowiązujących w tym zakresie.

Przede wszystkim jednak, w ocenie Forum Związków Zawodowych, prezydencki projekt obniżenia wieku emerytalnego powinien być jedynie początkiem dyskusji w dialogu społecznym na temat kompleksowej reformy systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce powiązanej z debatą m.in. o reformie rynku pracy, ochrony zdrowia, płacy minimalnej.

Z poważaniem

Dorota Gardias



PRZEWODNICZĄCA

FORUM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH